

# Pracownicza Demokracja

Luty 2024

Nr 278 (331)

Cena: 2 zł

## W numerze:

- \* Ponad sto wywózek rządu Tuska
- \* Rząd oszukuje nauczycieli
- \* Pracownicze alternatywy wobec kapitalistycznego państwa
- \* Walka z rosnącym zagrożeniem ze strony skrajnej prawicy w Europie
- \* Niedoceniony bohater Bayard Rustin
- \* Zwycięski strajk maszynistów WKD

## ZATRZYMAĆ LUDOBÓJSTWO W PALESTYNIE



## ZERWAĆ WSPÓŁPRACĘ Z IZRAELEM

# Kapitalizm nie jest „normalny”

**Donald Tusk i jego ekipa twierdzą, że ich przejście władzy oznacza „powrót do normalności”. Wtórkuje im Jurek Owsiak, ogłaszając na finale WOŚP: „Wraca normalność, której – błagam, błagam – nie oddajcie nikomu”.**

Jaka jest ta normalność?

Spójrzmy najpierw na sytuację na świecie. Globalny system kapitalistyczny przeżywa wielowymiarowy kryzys. Światowa gospodarka znajduje się w stagnacji od czasu wielkiego kryzysu z lat 2007-2009. W Polsce wzrost PKB w 2023 wyniósł zaledwie 0,3 procenta (według szacunków NBP).

Izraelskie ludobójcze bombardowanie Palestyńczyków w Strefie Gazy doprowadziło do kolejnego zagrożenia rozprzestrzenienia się wojny, które należy dodać do tego już stworzonego przez wojnę w Ukrainie. Rosną napięcia między najpotężniejszymi nuklearnymi mocarstwami imperialistycznymi – USA, Rosją i Chinami.

Narasta niszczenie przyrody. Trwająca katastrofa klimatyczna przybiera na sile. Rok 2023 okazał się najgorętszym rokiem w historii pomiarów. Rosnąca dynamika zmian klimatycznych powoduje powodzie, pożary i inne ekstremalne zjawiska pogodowe.

Groźne warianty koronawirusa wciąż krążą od kraju do kraju. Przypomnijmy, że Covid-19 spowodował śmierć 7 milionów ludzi na całym świecie. Stoimy w obliczu zagrożenia kolejnymi pandemiemi z powodu niszczenia naturalnych środowisk zwierząt i intensywnej hodowli.

Jednocześnie w wielu krajach obserwujemy wzrost skrajnej prawicy, rasizmu oraz polityki antykobiecej i anty-LGBT+.

I oczywiście mają miejsce rów-

nież ataki na zorganizowanych pracowników.

## Rząd Tuska

Czy zwykli ludzie w Polsce zostali uchronieni przed tymi zagrożeniami – choćby w minimalnym stopniu – dzięki powstaniu rządu Tuska? Oczywiście, że nie.

Pomimo różnic między Kaczyńskim a Tuskiem w stosunku do Unii

starcie imperializmów, w którym Zachód wykorzystuje Ukrainę jako siłę zastępczą w walce z Rosją. Naszym zdaniem Waszyngton nie jest żadną alternatywą wobec Moskwy (i odwrotnie). Skoro nasi rządzący stoją po stronie Zachodu, naszym pierwszym obowiązkiem jest przeciwstawienie się własnemu imperializmowi.



07.01.24. „Marsz Krakowa dla Palestyny”.

Europejskiej, nadal trwa służalcze podążanie za Stanami Zjednoczonymi w wojnach i innych poważnych konfliktach międzynarodowych.

Z pierwszą wizytą zagraniczną Tusk udał się do Kijowa, gdzie powiedział: „Nie ma rzeczy ważniejszej niż wsparcie Ukrainy w jej wojennym wysiłku przeciwko rosyjskiej napaści. To jest sprawa absolutnie numer jeden”. Tym samym, tak jak jego piśmowski poprzednik, premier widzi państwo polskie jako jedno z najbardziej gorących zwolenników amerykańskiego imperializmu.

My w Pracowniczej Demokracji przeciwstawiamy się takiej polityce. Postrzegamy wojnę w Ukrainie jako

## Palestyna

Trwa ludobójcze bombardowanie Palestyńczyków w Strefie Gazy. Żołnierze IDF (wojska izraelskiego) strzelają, by zabić bezbronnych cywilów. Jednocześnie w innej części Palestyny, na Zachodnim Brzegu Jordanu, osadnicy i IDF biją i mordują Palestyńczyków, grabiąc jeszcze więcej ich ziemi (patrz s. 4-5).

Co na to „uśmiechnięty” rząd Tuska? 10 stycznia nowy/stary Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski przeprowadził rozmowę telefoniczną ze swoim izraelskim odpowiednikiem Israellem Katzem. Z oficjalnego przekazu ministerstwa dowiadujemy się: „Odnosząc się do sytuacji na Bliskim Wschodzie minister Sikorski wyraził pełną solidarność z Izraelem”.

Gdy Stany Zjednoczone grożą kolejną wojną na Bliskim Wschodzie, należy sprzeciwić się bezwzględnej lojalności rządu Tuska wobec największej imperialistycznej potęgi świata.

## Mieszkalnictwo i wydatki wojenne

Podobnie jak PiS, rząd Tuska wykazuje większą solidarność z deweloperami niż z ludźmi desperacko poszukującymi mieszkania. Rząd nie ma żadnych rozwiązań, które sprawiłyby, że będą budowane tanie

mieszkania. A sytuacja jest dramatyczna.

Szczerze o tym mówi fundusz inwestycyjny HREIT, który specjalizuje się w inwestowaniu w nieruchomości – czyli zarabia na wysokich cenach mieszkań. Według szacunków HREIT, opartych o dane Eurostatu, dwie trzecie lokatorów w Polsce mieszka w za małym mieszkaniu. Jest to najgorszy wynik w Europie.

Słusznie mówił w tej kwestii współprzewodniczący partii Razem Adrian Zandberg w jednej ze swoich styczniowych wypowiedzi w Sejmie: „Razem nie poprze dopłat dla banków i deweloperów. Dopłaty do kredytów nie rozwiążą problemu mieszkaniowego, tylko go pogłębiają. Na dopłatach zyskują wielkie firmy deweloperskie.”

Wiceminister rozwoju i technologii Krzysztof Kukucki twierdzi, że liczące 1 mld zł wydatki na Program Budownictwa Komunalnego, zapisane w uchwalonej ustawie budżetowej, są „kwotą niewystarczającą”. Znalazł jednak wymówkę, że „jest to maksymalna kwota jaką dopuszcza art. 21 ustawy z 22 marca 2018 roku”. Ciekawe, że rząd rzekomo niewiele może w sprawie mieszkalnictwa, jednak jeśli coś naprawdę leży w jego interesie, to potrafi działać skutecznie – chociażby usuwać pisowskie wpływy w mediach publicznych.

Przyjrzyjmy się nakładom na cele wojenne w porównaniu z mizernymi wydatkami na mieszkalnictwo komunalne.

W swoim budżecie koalicja Tuska planuje wydać ok. 118 mld zł na „obronność”. Tak jak za czasów PiS są też dodatkowe wydatki. Oprócz środków budżetowych funkcjonuje Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, z którego w 2024 dla polskich sił zbrojnych ma być przeznaczone ok. 50 mld zł. Czyli na dążenie do wojny wydaje się 168 razy więcej niż na budownictwo komunalne!

## Aborcja

Rząd łamie obietnice dotyczące prawa kobiety do decydowania o tym, co dzieje się z jej ciałem. Co prawda projekt ustawy Koalicji Obywatelskiej mówi, że „każda osoba w ciąży ma prawo do świadczenia zdrowotnego w postaci przerwania ciąży w okresie pierwszych 12 tygodni jej trwania”. Jednak prawo do aborcji nie przejdzie przez procedurę legislacyjną. Koalicjanci z PSL i Polski 2050 Szymona Hołowni już



07.01.24 Warszawa. Demonstracja: „Aborcja – ostatni dzwonek”.



głoszą swój sprzeciw. Politycy koalicji dodają też jako wymówkę, że Andrzej Duda i tak zapowiedział swoje weto.

Tusk mógłby wykorzystać swoje możliwości, by wszcząć ogromną kampanię na rzecz legalnej bezpiecznej i darmowej aborcji. Mógłby też twardo postawić ultimatum koalicjantom i znaleźć sposób na weto. Oczywiście tego nie zrobi.

Współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty i Robert Bieroń zbyt się tym nie przejmowali. Swoją energię wykorzystali na udział w rozpoczętych już rozmowach dotyczących wspólnego startu z Platformą Obywatelską w nadchodzących wyborach samorządowych. Niestety dla nich, Tusk zerwał rozmowy z Nową Lewicą, uznając, że sam może pokonać PiS i obawiając

się, że taki sojusz może wzmocnić Hołownię.

## Rasizm i skrajna prawica

Czarzasty i Biedroń marzą o jedności z liberałami. Tak jak w przypadku aborcji, to marzenie również osłabia opozycję wobec rasizmu. Za rządów Tuska trwają nieludzkie pushbacki (wywózki) na granicy z Białorusią (patrz ramka). Tusk nie ma tych samych związków z faszystami, jakie ma PiS. Jednak trwanie przy rasistowskiej polityce wobec uchodźców i migrantów ośmiela skrajną prawicę i normalizuje jej politykę.

Zresztą to, co robi Tusk, jest zgodne z działaniami coraz bardziej okrutnych wobec migrantów polityków europejskiego głównego nurtu – i samej Unia Europejska z jej śmiercionośną polityką. Twierdzi



18.01.24 Grodzisk Mazowiecki. Strajkujący maszyniści WKD. Zwyciężyli! (Patrz s.10)

Europa. Polityka ta doprowadziła do śmierci dziesiątek tysięcy osób na Morzu Śródziemnym i innych granicach UE. Na szczęście w Europie rośnie w siłę ruch przeciw rasizmowi i faszystom (patrz s. 8). A 16 marca także w Warszawie odbędzie się demonstracja z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem (patrz s. 12).

Wszyscy widzimy, że Tusk ciągnie Nową Lewicę na prawo (z jej ochoczym zaangażowaniem). Pytanie dla członków i członkiń partii Razem brzmi: „Czy chcecie iść w tym samym kierunku?” Partia Razem powinna opuścić klub parlamentarny Lewicy i mówić niezależnym głosem.

Zadanie stojące przed socjalistami jest jednak znacznie większe niż podjęcie decyzji, za którą z

rządowych propozycji głosować w Sejmie.

Działalność parlamentarną nawet najlepszych lewicowców można porównać do działalności trębaczy w armii. Mogą być przydatni, jednak nie są najważniejsi w prawdziwej walce. Ta się toczy poza Sejmem.

Zwycięski strajk warszawskich maszynistów WKD jest przykładem dla wszystkich pracowników i pracowników, jak należy walczyć (patrz s.10). Solidarne, masowe protesty uliczne i strajki pracownicze są naszą najskuteczniejszą bronią.

Jednocześnie potrzebujemy rewolucyjnej polityki antykapitalistycznej, która źródła wojen, ubóstwa, rasizmu i katastrofy klimatycznej upatruje w wyzyskującej pogoni za zyskiem i bezwzględnej konkurencji wielkich korporacji i ich państw.

Dołącz do nas! Skontaktuj się z nami: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Andrzej Żebrowski

## Ponad sto wywózek rządu Tuska



Z informacji uzyskanych od Straży Granicznej wynika, że w okresie od 13 grudnia 2023 r. do 15 stycznia 2024 r. do linii granicy zawrócono 93 cudzoziemców – ujawnia wiceszef MSWiA Maciej Duszczyk.

Minister Duszczyk zapowiada także, że wywózki będą trwały tak długo, jak długo ludzie będą przekraczać granicę polsko-białorską. Uzasadnione jest więc założenie, że do dziś Straż Graniczna wyrzuciła z Polski do Białorusi co najmniej 100 osób. #100WywózekRząduTuska

Facebookowy wpis Grupy Granica 19.01. 2024

## Rząd oszukuje nauczycieli

Na początku roku Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowało nowe stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Niestety z treści rozporządzenia wynika, że zadeklarowany przez opozycję w kampanii wyborczej wzrost tego wynagrodzenia o co najmniej 30%, jednak nie mniej niż 1500 złotych, nie będzie zrealizowany.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jeszcze w grudniu 2023 roku upominał się o wywiązanie się przez nowy rząd z tej konkretnej obietnicy, podejmując stosowną uchwałę.

Z kolei rząd Tuska nie zwlekał ze studzeniem płacowych oczekiwań. Jego przedstawiciele bardzo szybko zaczęli się w tym temacie wypowiadać w sposób powściągliwy i zasiewający poważne wątpliwości co do ostatecznego kształtu i wysokości podwyżek.

Kombinacje polegają obecnie na posługiwaniu się w komunikacji o podwyżkach kategorią tzw. pracy średniej, która jest w dużej mierze konstrukcją fikcyjną, hipotetyczną i

sztucznie zawyżającą nauczycielskie zarobki.

Od lat jest kością niezgody pomiędzy związkami zawodowymi a kolejnymi rządami, ponieważ obejmuje składniki, które zakłają obraz tego, co wpływa na konto przeciętnego nauczyciela.

Niektóre ze składników „średniej”, takie jak np. odprawy emerytalne i rentowe, nie stanowią w sensie prawnym wynagrodzenia, a są świadczeniami socjalnymi. Inne to wynagrodzenie za pracę powyżej pełnego etatu i różne dodatki. Przy czym np. dodatek za wychowawstwo to dodatek za rozszerzone obowiązki, a dodatek stażowy wypłacany jest dopiero od czwartego roku pracy.

Utożsamianie „średniej” z comiesięcznymi wypłatami na konto stanowi od lat jedną z wygodnych wymówek dla kolejnych ministrów edukacji, by nie podejmować działań, które polepszyłyby sytuację finansową nauczycieli.

ZNP słusznie obstaje przy stanowisku, że podwyżki powinny wynieść, konkretnie i jak obiecał Tusk podczas

kampanii, „nie mniej niż 1500 wynagrodzenia zasadniczego”. Rozporządzenie płacowe skierowane do zaopiniowania przez związki nie gwarantuje takiego minimalnego wzrostu, więc opinia wydana przez ZNP powinna być negatywna.

Co więcej ZNP powinien iść za ciosem i naciskać na rząd w kwestii oby-

watelskiego projektu: „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”, który styczniu Sejm skierował do prac w komisji.

Zgodnie z nim nauczycielskie wynagrodzenia byłyby powiązane ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce.

Uprawdopodobnienie pomysłu realizacji podwyżek płac i pomysłu losu projektu wspomnianej ustawy leży w rękach związków i samych nauczycieli. Zawalczmy o swoją przyszłość!

Agnieszka Kaleta



Ministra edukacji Barbara Nowacka – lojalna wobec Tuska, nie nauczycieli.



# Osadnicy, żołnierze i izraelska wojna

*Zachód forsuje plany przejęcia przez Autonomię Palestyńską kontroli nad Strefą Gazy po izraelskiej wojnie. Ale, jak mówi Sophie Squire, na Zachodnim Brzegu władza jest pogrążona we współpracy z Izraelem i upokorzeniu Palestyńczyków*

**Pewnego sobotniego poranka Abd al-Dżauad Chalil i jego syn Nizar postanowili przyciąć drzewa i zebrać drewno na opał z rodzinnego gaju oliwnego leżącego w pobliżu miasta As-Sawija na północy Zachodniego Brzegu.**

Podczas pracy zauważyli 20 postaci wspinających się na wzgórze i zmierzających w ich kierunku. Ojciec i syn zdali sobie sprawę, że niosą oni broń palną i żelazne pręty. Byli to izraelscy osadnicy.

Osadnicy zbliżyli się, przeklinając i rzucając w nich kamieniami. Abd al-Dżauad nie mógł uciekać – był za stary – więc Nizar stanął przed ojcem, mając nadzieję, że kamienie trafią w niego. Niestety, jeden z kamieni trafił, powalając Abd al-Dżauada i pozostawiając go krwawiącego na ziemi.

Ataki takie jak ten nie są rzadkością na Zachodnim Brzegu. Jednak każdy akt przemocy, morderstwa i za-

straszania Palestyńczyków przez osadników na Zachodnim Brzegu jest zamierzoną częścią syjonistycznego projektu. Celem tego projektu jest zagarnięcie jak największej ilości ziemi i zmniejszenie liczby Arabów w Palestynie.

Osadnicy to obywatele Izraela, którzy zdecydowali się zamieszkać na okupowanym Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie. Często są charakteryzowani przez media głównego nurtu jako marginalna grupa fanatyków religijnych. Jednak inwazja osadników na Zachodni Brzeg Jordanu i ich brutalne traktowanie Palestyńczyków jest organizowana, opłacana i wspierana przez samo państwo izraelskie.

Zachodni Brzeg jest zarządzany przez Autonomię Palestyńską (AP), której jedynie polityka uległości wobec Izraela, pozwala utrzymać się przy władzy. Jednak dla zwykłych Palestyńczyków oznacza to przemoc i grabież ziemi – taka jest rzeczywistość mitu o rozwiązaniu dwupaństwowym.

Grabież ziemi na Zachodnim

Brzegu jest politycznym celem syjonistycznego projektu przez ponad 50 lat. Izraelczycy zaczęli budować osiedla tuż po wojnie sześciodniowej w 1967 roku. Od tego momentu Zachodni Brzeg i Wschodnia Jerozolima znajdują się pod okupacją wojskową Izraela.



13.01.24 Waszyngton. 400 000 ludzi uczestniczyło w demonstracji solidarności z Palestyną.

Izraelskie osiedla istniały w Strefie Gazy do 2005 roku, ale Izrael je wycofał. Zachęcał osadników do ponownego osiedlania się na Zachodnim Brzegu po wycofaniu się wojska z Gazy. Od 1967 roku rezolucje ONZ wielokrotnie stwierdzały, że okupacja

wojskowa i osadnictwo są nielegalne w świetle prawa międzynarodowego.

Jednak Izrael, wspierany przez Stany Zjednoczone, nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności za te naruszenia. Izrael wydaje około dwa razy więcej na każdego Izraelczyka mieszkającego w osiedlach niż na tych mieszkających w Tel Awiwie czy Jerozolimie.

Kilka organizacji charytatywnych non-profit w Izraelu i USA również finansuje osadników. Izraelska gazeta Haaretz ujawniła, że w latach 2009-2013 amerykańskie organizacje charytatywne przekazały ponad 220 milionów dolarów izraelskim organizacjom osadniczym – wiele z nich zrobiło to bez podatku. Organizacja Narodów Zjednoczonych twierdzi, że od 2012 do 2022 roku populacja izraelskich osadników wzrosła z 520 000 do 700 000.

## Osadnicy stali się państwem

Od czasu ataków Hamasu z 7 października izraelscy przywódcy dali

## Kłamstwa na temat agencji ONZ UNRWA są wykorzystywane do głodzenia Palestyńczyków

*Zachodni imperialiści głodzą Palestyńczyków w odpowiedzi na izraelską propagandę*

**Zachodni imperializm wspiera wysiłki Izraela, próbującego uciec od styczeniowej porażki politycznej w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości (MTS). Aby odwrócić uwagę od postanowienia, zgodnie z którym Izrael musi zaprzestać zabijania Palestyńczyków, Izrael ujawnił, że pracownicy Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim (UNRWA) wspierali ataki Hamasu z 7 października.**

W odpowiedzi na izraelską propagandę, dziewięć krajów odcięło pomoc dla UNRWA. Są to: Stany Zjednoczone, Niemcy, Szwajcaria, Kanada, Holandia, Wielka Brytania, Włochy, Australia i Finlandia.

Ta systematyczna i wyrachowana kampania nieuchronnie pogłębi głód i cierpienie ogromnej liczby mieszkańców Gazy. UNRWA jest główną agencją humanitarną w Strefie Gazy, od której zależy przetrwanie ponad 2 milionów ludzi.

UNRWA prowadzi schroniska dla ponad miliona osób i zapewnia żywność oraz podstawową opiekę zdro-



Szkola UNRWA w Rafah, Strefa Gazy

wotną nawet w szczytowym momencie izraelskich ataków. Cięcia w pomocy oznaczają, że w dniach po werdykcie MTS to Palestyńczycy muszą stawić czoła sankcjom, a nie państwo izraelskie.

Jako przykład stronnictwa zachodnich mediów BBC poświęciło ośmiominutowy odcinek na temat niepotwierdzonych zarzutów dotyczących UNRWA w dniu ich pojawienia się.

Było to znacznie więcej niż w przypadku tymczasowego orzeczenia MTS uznającego, że Izrael z pewnym prawdopodobieństwem dopuszcza się ludobójstwa.

Twierdzenia dotyczące UNRWA są sfabrykowane i bardzo skąpe.

Izraelski rzecznik Mark Regev powiedział, że istnieją informacje wskazujące na to, że niewielka liczba nauczycieli pracujących w szkołach

UNRWA „otwarcie świętowała” ataki z 7 października.

Odnosił się również do izraelskiej zakładniczki, która po uwolnieniu powiedziała, że była „przechowywana w domu kogoś, kto pracował dla UNRWA”.

Wysoki rangą izraelski urzędnik powiedział, że izraelski wywiad wojskowy dostarczył informacji wskazujących na aktywny udział pracowników UNRWA oraz wykorzystanie pojazdów i obiektów agencji podczas ataku.

Urzędnik powiedział: „Wiele z tych informacji jest wynikiem przesłuchań bojowników, którzy zostali aresztowani podczas ataku”. Innymi słowy zostały one uzyskane podczas zastraszania, a prawdopodobnie podczas tortur.

Zwolennicy Izraela będą współwinni śmierci głodowej w Strefie Gazy, jeśli nadal będą odcinać pomoc. Jednak przywrócenie charytatywnych racji żywnościowych dla Palestyńczyków nie jest nawet początkiem tego, co jest potrzebne.

Walka musi toczyć się o zakończenie izraelskiej agresji, a następnie o pełną wolność Palestyny i zniszczenie syjonistycznego państwa.

Sophie Squire



# na Zachodnim Brzegu Jordanu

osadnikom jeszcze więcej wsparcia w mordowaniu, zastraszaniu i wywłaszczaniu Palestyńczyków. Aktywista z Zachodniego Brzegu Hamed powiedział, że państwo nie tylko daje osadnikom broń, osadnicy w coraz większym stopniu stają się częścią państwa izraelskiego.

„Wielu żołnierzy stacjonujących niegdyś na Zachodnim Brzegu znajduje się teraz w Strefie Gazy, więc siły izraelskie rekrutują osadników” – powiedział. „Policja i wojsko składają się teraz z osadników. Oznacza to, że jeszcze trudniej jest kwestionować władzę osadników.

Pracuję dla międzynarodowej organizacji. Kiedyś jeździłem na Wzgórze Hebronu trzy razy w tygodniu. W ciągu ostatniego miesiąca byłem tam tylko trzy razy. To po prostu zbyt niebezpieczne”.

## „Palestyńczycy na Zachodnim Brzegu nie mają żadnych praw, ponieważ żyją pod okupacją”

Po drugiej rundzie porozumień z Oslo w 1995 r. Zachodni Brzeg został podzielony na trzy strefy – A, B i C. Strefa A jest najbardziej zaludnionym obszarem. W jego granicach znajdują się miasta Ramallah, Betlejem, Nablus, Jenin i Tulkarem.

Obszar B obejmuje około 22 procent Zachodniego Brzegu. Zarówno w obszarze A, jak i B, AP sprawuje częściowe rządy... na papierze. Jednak Palestyńczycy w obu miejscach nie są wolni. Nadal muszą przechodzić przez punkty kontrolne, aby podróżować i są narażeni na ataki ze strony państwa izraelskiego i osadników.

Izrael utrzymuje całkowitą kontrolę nad obszarem C, który stanowi około 60 procent ziemi na Zachodnim Brzegu. Jest on domem dla około 300 000 Palestyńczyków, którzy są otoczeni przez około 400 000 osadników nieustannie próbujących ich wyprzeć.

Ehud Krinis jest częścią Villages Group, niewielkiej grupy palestyńskich i izraelskich wolontariuszy, którzy pomagają i wspierają mieszkańców dwóch wiosek, Salim i Deir El Hatab. Obie wioski znajdują się częściowo w Strefie C.

„Palestyńczycy na Zachodnim Brzegu nie mają żadnych praw, ponieważ są ludźmi żyjącymi pod okupacją. W obszarze C trwa „cichy transfer” – powiedział. „Jest to próba izraelskich osadników i armii, aby uczynić życie Palestyńczyków na tyle trudnym, by przenieśli się do obszaru A lub B.”

Ehud powiedział, że widział na własne oczy brutalny plan państwa izraelskiego, mający na celu wypchnięcie ludności arabskiej z obszaru C. „Planuje się powoli wycisnąć Palestyńczyków w skoordynowany sposób” – stwierdził. „Zamiar ten polega na ich odizolowaniu i zapewnieniu, że nie będą mogli uprawiać pól ani wypasać swoich stad”.

„Plany te rozpoczęto realizować jeszcze przed 7 października. Ale teraz sytuacja jest jeszcze bardziej rozpaczliwa. Ludzie, z którymi się kontaktujemy, z trudem opuszczają swoje społeczności, ponieważ osadnicy blokują drogi. Wojsko wchodzi do ich domów, kradnie pieniądze, niszczy narzędzia i wszystko psuje”.

Ehud wyjaśnił, że Izrael chce przedstawić problem tylko jako działania kilku radykalnych osadników. „Stany Zjednoczone i Unia Europejska poparły ten pogląd, gdy próbowały powiedzieć, że zabronią otrzymywania wiz tylko „agresywnym” osadnikom” – powiedział.

Becalel Smotricz. Smotricz urodził się w Haspin, izraelskim osiedlu na Wzgórzach Golan. W 2017 r. opublikował szczegółową propozycję dotyczącą tego, w jaki sposób państwo izraelskie powinno dążyć do „zwycięstwa poprzez osadnictwo”.

W lutym ubiegłego roku izraelski premier Benjamin Netanjahu powierzył Smotriczowi rolę nadzorca wszystkich

cza, nie musi ich w ogóle uznawać.” Ehud dodał, że ruch, który jakieś 20 lub 30 lat temu był marginalny, nie stoi już na uboczu.

„Osadnicy są teraz naprawdę silni politycznie i powiedziałbym, że są chwaleni przez niektóre grupy izraelskiego społeczeństwa” – powiedział. „Oczywiście osadnicy nie mają jednego sposobu myślenia. Podkreślić jednak trzeba, że stają się coraz bardziej radykalni i ekstremistyczni.”

## Opór przeciw uciskowi

Pomimo życia pod brutalną okupacją, Palestyńczycy na Zachodnim Brzegu zawsze stawiali opór. „Dla wielu 7 października był sygnałem alarmowym” – powiedział Hamed. „Na Zachodnim Brzegu jest duże poparcie dla ruchu oporu, nie zawsze konkretnie dla Hamasu, ale wszystkich walczących.”

Ludzie postrzegają AP jako zdrajcę. Są wściekli, że czeka ona na przejęcie Gazy, jeśli Hamas upadnie. AP będzie udawać jedyny prawowity głos narodu palestyńskiego, ale my tego nie chcemy. Na Zachodnim Brzegu nasze serca i umysły są po stronie ruchu oporu.”

Wbrew nasilającym się represjom ze strony państwa izraelskiego, w miastach na Zachodnim Brzegu Jordana odbyły się duże protesty w celu okazania solidarności z mieszkańcami Strefy Gazy. Hamed dodał, że żadna z metod stosowanych przez państwo izraelskie w celu spacyfikowania Palestyńczyków nie zadziałała.

„Kiedy Netanjahu doszedł do władzy w 1996 r., promował politykę otwartego rynku i wykorzystywanie palestyńskiej siły roboczej przez Izraelczyków. Powiedział, że Palestyńczycy powinni mieć możliwość pracy w Izraelu, pójdą na studia i posiadania własnych domów.

Powiedział, że możesz mieć ładny samochód, ale ani przez chwilę nie możesz mieć prawa do powrotu lub wyzwolenia. Niektórych Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu można było przekonać, że takie życie może być lepsze. Jednak ostatecznie Netanjahu nie mógł nas kupić ani zmusić do rezygnacji z walki o samostanowienie.”

Tłumaczył Marek Uchan

Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z [socialistworker.co.uk](http://socialistworker.co.uk) – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.



Palestyńczycy dokonują inspekcji uszkodzonego budynku po nalocie izraelskiej armii w mieście Tulkarm na okupowanym Zachodnim Brzegu.

syjonistycznych osiedli na Zachodnim Brzegu. Jednak rosnące poparcie dla osiedli nie ogranicza się do kilku postaci.

Poparcie wyraźnie proosadniczych partii trzyma koalicję razem. W marcowym budżecie rząd przyznał skrajnie prawicowej partii Ocma Jehudit 70 milionów dolarów na budowę osiedli w regionach Negew i na obszarach Galilei na Zachodnim Brzegu.

Syjonistyczne państwo od czasu do czasu spotykało się z pewnym sprzeciwem ze strony innych zachodnich mocarstw. Stany Zjednoczone kilkakrotnie wyrażały nieznaczny sprzeciw.

Rzecznik Departamentu Stanu Vedant Patel powiedział, że Biały Dom był „bardzo zaniepokojony” pewną serią izraelskich ustaw. Umożliwiły one przywrócenie nielegalnych

osiedli na północy Zachodniego Brzegu w marcu 2023 roku. Czasami Izrael próbuje ukrywać, jak bardzo jest zaangażowany we wspieranie ruchu osadniczego. Ehud wyjaśnił, że sposób, w jaki mówiono w Izraelu o osiedlach, zmieniał się na przestrzeni lat.

„W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Izrael zatwierdzał każde osiedle” – wyjaśnił. „Następnie w latach 90-tych państwo izraelskie podjęło wysiłek, aby powiedzieć, że nie uznaje prawnie niektórych przyczółków, ale nadal da osadnikom wszystko, czego chcą.

Teraz mamy do czynienia z trzecią falą, w której izraelski rząd opisuje placówki jako rancza. Następnie twierdzi, że ponieważ są to tylko ran-



„Mur apartheidu” na Zachodnim Brzegu.

„Jednak to fałszywy pogląd. Rząd stoi za każdym osiedlem. Legitymuje przemoc i dostarcza osadnikom wszystko czego potrzebują, a społeczność międzynarodowa nic nie robi”.

## Partie osadników są teraz w centrum izraelskiej polityki

W ciągu ostatnich kilku lat w izraelskim rządzie szybko rozwijał się ruch osadników, który jasno określa swoje cele. Nowy rząd koalicyjny Izraela składa się z wielu prawicowych i skrajnie prawicowych partii, a wiele z nich za priorytet uznaje zawłaszczanie ziemi.

Jedną z najbardziej prominentnych postaci ruchu osadniczego w rządzie jest obecny minister finansów



# Pracownicze alternatywy wobec

*Socjalizm nie polega na przejęciu władzy przez państwo. Chodzi w nim o to, aby władzę przejęli oddolnie pracownicy – pisze Judy Cox*

**W obliczu wojny, chaosu klimatycznego i nakręcającej się spirali nierówności na świecie nie brakuje utopii przedstawianych jako alternatywy wobec kapitalizmu.**

Wśród wielu ostatnich pomysłów są: „komunizm postwzrostu”, „socjalizm połowy Ziemi”, „w pełni zautomatyzowany komunizm luksusu”, „socjalizm postniedoboru”, „komunizm odzysku” i „socjalizm postpracy”.

Jednak tym, z czym w dużej mierze nie chcą się mierzyć nowe utopie, jest kwestia państwa. Po prostu ją ignorują lub traktują jako instytucję neutralną – a nie kapitalistyczną – rzekomo zdolną do wsparcia społecznej transformacji.

Wszystko to w czasach, w których z władzą państwową muszą zmagać się masowe ruchy protestu przeciwko rasizmowi i seksizmowi. Ich uczestnicy postrzegają państwo jako wrogą siłę, instytucję, która utrwała ucisk, legitymizuje występki korporacji, a także bezdusznie cementuje nierówności klasowe oraz toczy wyniszczające wojny.

Po obu stronach Atlantyku słychać wezwania do likwidacji policji i więziennictwa, ale wielu zwolenników obalenia tych instytucji nie ma pomysłu, jak stawić czoła państwu lub jak mogłaby wyglądać alternatywa.

Jeśli mamy zerwać z kapitalizmem, musimy zadać sobie pytanie, jak złamać władzę kapitalistycznego państwa? Co jest wobec niego alternatywą? Historia walk klasy pracowniczej dostarcza wielu odpowiedzi.

## Komuna Paryska

W 1871 r., podczas rewolty we Francji, po raz pierwszy wspólnym wysiłkiem robotników i bezrobotnych udało się wynaleźć praktyczną alternatywę wobec kapitalistycznego państwa.

Paryska biedota przepędziła generałów, urzędników i biurokratów rządzących ich miastem, aby powołać do życia tzw. komunę – ciało wybierane w powszechnych wyborach przez męską część społeczności.

Komuna zlikwidowała armię stałą i policję, zastępując te służby demokratycznie wybraną milicją. Delegatów wybierano ze wszystkich okręgów miasta. Można ich było natychmiast odwołać, a żaden nie zarabiał więcej niż równowartość średniej pensji robotnika. W ciągu swojego krótkiego istnienia komuna przeprowadziła szereg postępowych reform, na których skorzystały masy robotników i biedoty miejskiej.

W 1872 r. Marks, zagorzały zwolennik komuny, wprowadził jedyną poprawkę do „Manifestu komunistycznego” z 1848 r., dodając doń klauzulę mówiącą o tym, że klasa robotnicza nie może po prostu zawładnąć gotową machiną państwową i uruchomić jej dla swoich własnych celów – zamiast tego musi ją zniszczyć.

Opisana forma oddolnej demokracji została rozszerzona przez rosyjskich robotników podczas rewolucji 1905 r. Rosja była wówczas krajem półfeudalnym, ale w ośrodkach przemysłowych Moskwy i Sankt Petersburga narodziła się potężna liczebnie klasa robotnicza.



Alternatywa wobec „specjalnych oddziałów uzbrojonych ludzi” jest możliwa.

Podczas rewolucji masowe strajki doprowadziły do powstania nowych ciał, które ułatwiały organizowanie się w różnych gałęziach przemysłu i okręgach w celu zapewnienia niezbędnych usług i towarów. Powstające wtedy rady robotnicze – zwane po rosyjsku „sowietami” – zaczęły wypracowywać postulaty zmian zarówno gospodarczych, jak i politycznych, których podsumowaniem było hasło: „osiem godzin [pracy] i broń”.

Zaledwie 12 lat później rewolucja lutowa 1917 r. obaliła zmuszałą carską dyktaturę i powołała do życia rząd tymczasowy. Doprowadziło to jednak do powstania dwuwładzy – sytuacji, w której obok oficjalnego rządu wykierały po raz kolejny rady jako załóżek państwa robotniczego.

Jak zauważył rosyjski rewolucjonista Lew Trocki: „Żadna klasa historyczna nie wznosi się ze stanu podwładnego do stanu panującego w ciągu jednej nocy, nawet gdy ta noc jest nocą rewolucji”.

Stan dwuwładzy nie mógł jednak przetrwać. W miarę jak państwo umacniało swoją władzę, mogło dojść albo do kontrewolucji, a wraz z nią do upadku wszelkich nadziei na budowę

lepszego społeczeństwa, albo do drugiej rewolucji, która mogłaby obalić represyjne instytucje państwa i oddać radom władzę nad wszystkimi aspektami funkcjonowania społeczeństwa. Gdy poparcie większości w radach zdobył rewolucyjny odłam partii socjalistycznej – bolszewicy – rady wznieciły rewolucję październikową 1917 r.

## Klasa pracownicza musi zbudować od podstaw swój własny aparat

Sukces rewolucji zależał od przełamania przemocy państwa. Lenin napisał „Państwo i rewolucję” oraz broszurę

które umożliwią pracownikom kierowanie społeczeństwem. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby pracownicy przejęli krajową sieć energetyczną oraz krajowy system bankowy.

Narzędzia, jakie przyszłe państwo pracownicze może odziedziczyć po współczesnym państwie kapitalistycznym, dalece wykraczają poza infrastrukturę energetyczną i bankową, które ekscytowały Lenina.

Można sobie wyobrazić kontrolę pracowników nad globalnymi systemem ochrony zdrowia oraz dostarczania szczepionek i leków osobom, które ich potrzebują. Państwo pracownicze może wykorzystać potencjał platform społecznościowych i sztucznej inteligencji do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Ogromne zasoby można przekierować z bezużytecznych, marnotrawnych i szkodliwych branż do obszarów ochrony życia i tworzenia nowych sposobów funkcjonowania w ramach demokratycznie planowanej gospodarki.

Państwa kapitalistyczne funkcjonują w oparciu o bierność ludności oraz jej podporządkowanie biurokracji i apatii wobec procesów politycznych. Tymczasem państwo pracownicze mogłoby przetrwać jedynie dzięki aktywnemu zaangażowaniu całej klasy pracowniczej.

## „Cudowny środek”

Lenin argumentował, że państwo pracownicze zna „cudowny środek”, aby od razu, za jednym zamachem *udzielić* nam nasz aparat państwowy, środek, którym nigdy nie dysponowało i nie mogło dysponować żadne państwo kapitalistyczne. Tym cudownym środkiem jest wciągnięcie ludzi pracy, wciągnięcie biedoty do codziennej pracy w rządzeniu państwem”.

Nowy aparat stworzony przez rosyjską klasę pracowniczą wykazał się wyjątkową zdolnością do reagowania na potrzeby i aspiracje ludzi, których reprezentował. W 1918 r. amerykański dziennikarz John Reed pisał: „Dzisiaj w Moskwie oraz we wszystkich miastach i miasteczkach ziemi rosyjskiej istnieje popierana przez zdecydowaną większość ludzi rozbudowana struktura polityczna, która funkcjonuje równie dobrze jak każdy inny nowo utworzony rząd większościowy”.

Rady miały charakter powszechny. Reed relacjonował, że „swoją reprezentację w radach mogli uzyskać zorganizowani kucharze, kelnerzy, sprzątacze ulic, służący i taksówkarze”.

Oprócz rad w dużych miastach istniały rady okręgowe. Reed uważał, że owa decentralizacja była nieodzowna dla funkcjonowania rządu radziec-

„Czy bolszewicy mogą zachować władzę państwową?”, która została opublikowana 14 października 1917 roku, tuż przed rewolucją.

W obu pracach Lenin argumentował, że przed klasą pracowniczą stoją dwa zadania: po pierwsze musi ona „rozbić wszystko, co służy uciskowi, rutynie, co jest nieuleczalnie burżuazyjne w starym aparacie państwowym”. Jednak temu aktowi zniszczenia musiał towarzyszyć akt twórczy. Klasa pracownicza musi stworzyć „własny, nowy aparat”. „Aparatem tym są właśnie rady delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich”.

Wśród instytucji przemocy państwa Lenin wymieniał „specjalne oddziały uzbrojonych ludzi”, które należy zlikwidować, oraz przydatne departamenty kontrolowane przez państwo. Te należy „wyrwać z zależności od kapitalistów; należy od niego *odkryć, odciąć, odrąbać* kapitalistów wraz z nimi ich wpływów”. Ową przydatną część aparatu państwa należy uczynić „bardziej rozległym, bardziej wszechogarniającym, bardziej ogólnoludowym”.

Lenin podkreślał, że kapitalizm monopolistyczny stworzył narzędzia,



# kapitalistycznego państwa

kiego. Rady – pisał – „są wyrazem woli politycznej mas nie tylko na wszechrosyjskich zjazdach delegatów z całego kraju, ale także w ich własnych miejscowościach. Decentralizacja istnieje, ponieważ to lokalne rady tworzą rząd centralny, a nie odwrotnie”.

Jak zauważył brytyjski pisarz Arthur Ransome: „Najodleglejszy atom na obrzeżach nie pozostaje bez wpływu na jądro”. Jego zdaniem było to o tyle ważne, że „żadna inna forma rządów nie byłaby w stanie zapewnić ogromnemu i zróżnicowanemu krajowi, jakim jest Rosja – z jej różnorodnością klimatów i ludów, z jej równinami, stepami oraz dzikimi górami – szerokiej lokalnej autonomii, której potrzebuje”.

Dodawał dalej: „Pasterze z Kaukazu, Kozacy z Uralu i rybacy z Jeniseju mogą zasiąść wspólnie podczas wszechrosyjskiego zjazdu ufni, że prawa, które stanowią, nie są stałowymi opaskami zbyt luźnymi dla jednych i duszącymi dla innych. Są to instrumenty, które każdy sowiet może dopasować na swój sposób zgodnie z potrzebami swojej społeczności”.

Delegaci podlegali natychmiastowemu odwołaniu, co Reed doceniał, przypominając: „Nigdy nie wymyślono ciała politycznego bardziej wrażliwego i lepiej reagującego na wolę ludu. A było to konieczne, ponieważ w czasie rewolucji wola ludu zmienia się bardzo szybko”.

Zdaniem Ransome’a odwoływalność delegatów oznaczała „usunięcie niebezpieczeństwa, że krajem rządzą będą duchy martwych opinii”.

Rady pracownicze mogły także podejmować decyzje gospodarcze i polityczne. W państwie zarządzanym przez pracowników dostarczanie towarów i usług mogłoby być demokratycznie koordynowane z uwzględnieniem zapotrzebowania oraz potrzeb środowiska.

Demokratyczne ciała odpowiedzialne za określone obszary produkcji lub konsumpcji mogłyby połączyć się z demokratycznymi zgromadzeniami o charakterze lokalnym, regionalnym i międzynarodowym.

## „Dyktatura proletariatu”

Marks nazwał państwo pracownicze „dyktaturą proletariatu”. Choć wizja dyktatury może wydawać się sprzeczna z ideą emancypacji, to jednak, jak argumentują marksistowscy ekonomiści Michael Roberts i Guglielmo Carchedi: „Dyktatura proletariatu oznacza demokratyczne rządy większości ludzi pracy sprawujących »dyktat« nad kapitałem, a nie odwrotnie”.

W pierwszym okresie po obaleniu panowania klasy kapitalistów klasa

pracownicza potrzebowałaby scentralizowanego państwa, aby zdławić kontrrewolucyjny opór – zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny.



Komuna Paryska 1871 roku. „La Barricade” – litografia Ferdinanda Lefmana.

Utworzone w ten sposób państwo mogłoby zorganizować produkcję oraz zadbać o zaspokojenie potrzeb społecznych, zdrowotnych i edukacyjnych. Musiałoby również podjąć natychmiastowe kroki w celu usunięcia historycznych nierówności rasowych i płciowych oraz spuścizny kolonializmu.

Skoro nie jest możliwe zbudowanie socjalizmu w jednym kraju, państwo pracownicze musiałoby nadać priorytet potrzebie rozszerzenia rewolucji w skali międzynarodowej. Jej sukces podważyłby potrzebę dalszego istnienia samego pracowniczego państwa. Wraz z ustaniem potrzeby dławienia kontrrewolucji mogłoby ono zacząć zanikać. Engels przewidywał, że: „ingerencja władzy państwowej w stosunki społeczne staje się zbędna w jednej dziedzinie po drugiej i ustaje sama przez się”.

Opisywał to jako proces, w którym „rządzenie ludźmi” zostaje zastąpione przez „zarządzanie rzeczami i kierowanie procesami produkcji”. „Państwo nie zostaje »zniesione« – pisał – „ono obumiera”.

Tę kwestię warto podkreślić w kontekście powszechnego kojarzenia komunizmu z potężną machiną państwową zbudowaną przez Stalina w Rosji pod koniec lat dwudziestych XX w. Rewolucja rosyjska przetrwała szlak fali rewolucji w innych krajach, ale te nie powiodły się, przez co Rosja pozostała w izolacji.

Szeregi pracowników, którzy wzniesli rewolucję, zostały zdziśnane, przez co nastąpiła degradacja rad stanowiących podstawę pracowniczej demokracji. Jednocześnie partia bolszewicka pozostawała na czele rozbudowanej biurokracji, która – pod coraz większymi wpływami Sta-

lina – przekształciła się w nową klasę rządzącą, utrwalając w kraju ustrój kapitalizmu państwowego.

W latach trzydziestych XX w. Stalin

narzucił klasie pracowniczej uprzedmiotowienie realizowane w szaleńczym tempie. Wraz z rozwojem rosyjskiego przemysłu rozrastała się sama klasa pracownicza. W miarę narastania antagonizmów klasowych władza rozbudowywała aparat represji, którego Stalin potrzebował do umocnienia rządów biurokracji. Było to przeciwieństwem poglądów Marksa, który przewidywał, że w socjalizmie „władza państwowa zostanie ponownie wchłonięta przez społeczeństwo, stając się składnikiem jego własnych sił życiowych zamiast sił kontrolujących je i ujarzmiających”.



Sierpień 1917 r. Lenin w ukryciu w Finlandii.

## Nie można stworzyć społeczeństwa bezklasowego według planu

Jak pisał Marks, społeczeństwo socjalistyczne będzie nieuchronnie „nosić jeszcze na sobie znamiona starego społeczeństwa, z którego łona wyszło”. Znamiona te znikną dopiero wtedy, gdy społeczeństwo socjalis-

tyczne przeobrazi się w komunistyczne, a więc takie, w którym państwo obumiera.

Tradycja rewolucyjnego socjalizmu przypomina, w jaki sposób ludzie z klasy pracowniczej mogą przekształcić siebie i swoje idee, przekształcając świat wokół siebie.

Wyzwolenie całej zdławionej obecnie kreatywności pomogłoby ludzkości dokonać „skoku od królestwa konieczności do królestwa wolności” oraz opracować nowe sposoby życia oraz wyrażania miłości i siebie.

Oczywiście praca nadal będzie konieczna. Jednak jak pisał W.E.B. DuBois, „uspołecznienie przemysłu” stworzyłoby warunki, w których dostępność „pracy dla wszystkich i wszystkich dla pracy zapewniłaby mnóstwo czasu na wypoczynek, ćwiczenia, naukę i zajęcia [hobby]”.

Zmieni się także charakter pracy. Marks przewidywał, że w społeczeństwie komunistycznym praca nie będzie tylko źródłem środków do życia, ale też podstawową potrzebą życiową.

Argumentował, że gdy trysną wszystkie źródła społecznego bogactwa, społeczeństwo będzie mogło zostać zorganizowane wokół zasady: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”.

Aby to osiągnąć, pracownicy nie potrzebują planów utopii tworzonych w dobrej wierze przez socjalistów. Tym, czego naprawdę potrzebują, aby skutecznie poradzić sobie ze scentralizowanym państwem kapitalistycznym, jest scentralizowana partia rewolucyjna.

Tego rodzaju organizacja może docierać z socjalistycznymi ideami do szerszych kręgów klasy pracowniczej, skupiając się na działaniach tam, gdzie są one najbardziej skuteczne i uogólniając najlepsze doświadczenia walki w dążeniu do konfrontacji z kapitalistycznym państwem i systemem.

Tłumaczył Łukasz Wiewiór



# Walka z rosnącym zagrożeniem ze strony skrajnej prawicy w Europie

*Lewica musi dalej się mobilizować*

## Niemcy

**W weekend 20-21 stycznia przetoczyła się przez Niemcy fala antyfaszystowskich protestów. Ogółem około 1,4 miliona ludzi wyszło na ulice niemieckich miast i miasteczek.**

Była to odpowiedź na ostatnie rewelacje dotyczące spotkania wiodących postaci skrajnie prawicowej partii AfD (Alternatywa dla Niemiec) i innych polityków, jeszcze bardziej zbliżonych do nazizmu.

Podczas spotkania proponowano deportację z Niemiec milionów „obcych”, w tym niemieckich obywateli i osób urodzonych w Niemczech.

pewni czy zgłoszą na AfD czy nie, ale po tych protestach oni po prostu nie mogą tego zrobić” – powiedziała.

Kancelarz Niemiec Olaf Scholz też dołączył do protestów, mówiąc, że każdy plan mający na celu wydalenie imigrantów czy obywateli oznacza „atak na naszą demokrację, a w konsekwencji atak na nas wszystkich”. To miłe słowa.

Jednak SPD Scholza od dawna prowadzi rozmowy z konserwatywną partią CDU na temat deportacji azylantów i odstraszenia nowych imigrantów.

To napędza rosnący rasizm, legitymizuje antyimigrancką nienawiść i zwiększa popularność AfD. Ta skrajnie prawicowa partia ma według son-



21.01.24 Erfurt

lamentarne poprzedził tydzień akcji przygotowanych przez bardziej radykalne grupy pod kierownictwem pracowników nie mających prawa pobytu.

Ogółem w ramach 164 demonstracji w całym kraju 25 000 ludzi wyszło na ulice w Paryżu, 10 000 w Marsylii, 4000 w Rennes i w Tuluzie, 3000 w Montpellier i w Lille, oraz 2000 w Caen.

Nowe prawo ogranicza dostęp imigrantów do zasiłków, pozwala parlamentowi na określanie kwot przyjmowanych imigrantów i stanowi, że dzieci imigrantów urodzone we Francji nie będą już automatycznie otrzymywały francuskiego obywatelstwa. Ustawy przegłosowano z pomocą faszystów od Marine Le Pen.

tym samym czasie dało o sobie znać również we Włoszech. Sąd najwyższy orzekł, że używanie faszystowskiego pozdrowienia na wiecach jest legalne, o ile nie zagraża porządkowi publicznemu i nie ma na celu odrodzenia zdelegalizowanej partii faszystowskiej.

Orzeczenie z zachwytem zostało przyjęte przez faszystowską premier Giorgio Meloni.

Zarówno rząd, jak i skrajna prawica we Włoszech, biorą na cel imigrantów oraz tych, którzy im pomagają. Antyrasistowskie zmagania w całej Europie pokazują, jak wysoka jest stawka. Sprawą kluczową jest dalsza mobilizacja lewicy i tworzenie alternatywy wobec skrajnej prawicy.

**Yuri Prasad**

**Tłumaczył Jacek Szymański**

## Włochy

Zagrożenie ze strony faszyzmu w

## Francja

21 stycznia doszło też do wielkich protestów antyrasistowskich we Francji. Ponad 150 tysięcy ludzi wyszło na ulice, demonstrując przeciwko nowym, antyimigranckim ustawom rządowym, przegłosowanym przez parlament.

Protesty organizowane przez związkowców i lewicowe partie par-

Wielu dostrzega w tym głębokie podobieństwo do nazistowskich planów z lat 30-tych i 40-tych ubiegłego wieku.

Antyfaszystowska demonstracja w Monachium 21 stycznia była tak wielka, że organizatorzy z obawy o bezpieczeństwo odwołali planowany przemarsz na rzecz stacjonarnego wiecu. Według organizatorów na wydarzenie przyszło 200 tysięcy ludzi – osiem razy więcej niż było wcześniej na to wydarzenie zgłoszonych.

W stołecznym Berlinie demonstrowało 100 tysięcy ludzi. Co ważne, tysiące demonstrantów stawiło się na proteście w Dreźnie – stolicy wschodniego landu Saksonii, gdzie AfD prowadzi w sondażach. Biorąca udział w monachijskiej demonstracji Katrin Delrieux powiedziała, że ma nadzieję iż protesty „skłonią wielu ludzi do ponownego przemyślenia swej postawy”. „Niektórzy mogą nie być



26 stycznia w Wiedniu odbył się antynazistowski protest, w którym wzięło udział blisko 100 000 osób!

*Inicjatorem była sieć: „Platforma na rzecz ludzkiej polityki azylowej”.*

*Zagrożenie wygraną faszystowskiej partii FPÖ w tegorocznych wyborach parlamentarnych jest nadal bardzo poważne, co sprawia, że jej przeciwnicy są w stanie gotowości.*

*Dzień wcześniej 1000 osób zostało zmobilizowanych przeciwko nazistowskiemu spotkaniu.*



# Niedoceniony bohater Marszu na Waszyngton

Nowy film dokumentuje postać Bayarda Rustina – mniej znanego organizatora ruchu praw obywatelskich, o którym powinniśmy pamiętać

**Rustin, nowy film Netflix, dokumentuje postać Bayarda Rustina – mniej znanego, lecz o ogromnym znaczeniu, organizatora ruchu praw obywatelskich.**

Współpracował on blisko z Martinem Lutherem Kingiem, który jest powszechnie postrzegany jako bohater amerykańskiego ruchu na rzecz praw obywatelskich w latach 60. ubiegłego wieku.

Rustin był czołowym organizatorem i działaczem przeciwko segregacji rasowej w USA. Jednak był także gejem walczącym z homofobią, zarówno wewnątrz ruchu, jak i poza nim.

Film koncentruje się na genialnej roli organizacyjnej Rustina w budowaniu Marszu na Waszyngton w 1963 roku, w którym wzięło udział 250 000 osób. To właśnie tam King wygłosił przemówienie: „I have a dream” („Mam marzenie”).

Rustin miał na celu wywarcie presji na chwiejnym demokratycznym prezydencie Johnie F. Kennedy i amerykańskim establishmentie, aby uchwalili w tymże roku ustawę o prawach obywatelskich.

Marsz był pomysłem Rustina, który również kierował jego planowaniem.

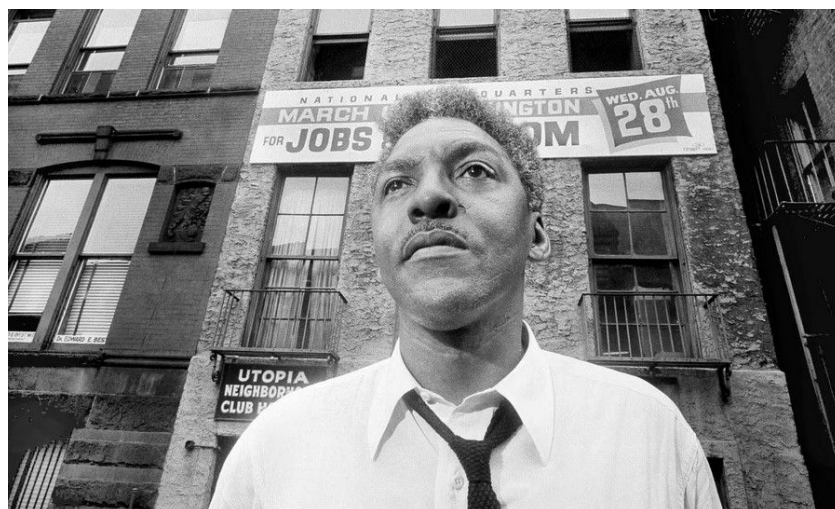
Musiał jednak walczyć o to, by w ogóle wystartować z projektem – przez niektórych był uważany za pariasa ze względu na swoją seksualność. Jedność uciśnionych nie była automatyczna.

Reżyser George C. Wolfe udratyzował sprzeczności w stanowisku Rustina. Był on zaangażowany w bojkot autobusów w Montgomery (patrz ramka) i był najbardziej kreatywnym organizatorem w ruchu antyrasistowskim.

Był jednak otwarcie gejem, co było w tym czasie największym wyrokiem skazującym w okresie, w którym związki homoseksualne były nielegalne.

Dlatego też był celem nie tylko republikkańskich reakcjonistów, ale także niektórych czołowych, „szanowanych” czarnoskórych członków Partii Demokratycznej.

Należał do nich Adam Clayton Po-



Bayard Rustin w 1963 r.

well (Jeffrey Wright) i bardziej konserwatywne elementy organizacji praw obywatelskich National Association for the Advancement of Colored People (NAACP – Krajowe Stowarzyszenie na rzecz Postępu Ludności Kolorowej), takie jak Roy Wilkins (Chris Rock).

Był atakowany, ponieważ był byłym komunistą, który chciał zaangażować związki zawodowe w marsz. Odmówił poboru do wojska ze względu na swoje przekonania o niestosowaniu przemocy. Szantaż, obelgi i kłamstwa stały się jego codziennym zagrożeniem.

Colman Domingo gra Rustina, podkreślając jego dowcip, humor i umiejętności retoryczne, które pokonują jego wrogów i zdobywają wpływowych przyjaciół. Relacja między Rustinem i Kingiem (Aml Ameen) jest pięknie wykreowana.

Moment w filmie, w którym King publicznie broni Rustina przed homofobicznymi obelgami, jest genialnym potwierdzeniem znaczenia Rustina dla ruchu.

Jak mówi jedna z postaci o Kingu i Rustinie: „Razem... jesteście ogniem”. Niełatwy sojusz przeciwko rasizmowi staje się zaangażowaną i zjednoczoną walką z bigoterią.

Przedstawienie dwóch związków Rustina z mężczyznami w filmie jest sprytnie wykorzystane do pokazania innych sprzeczności.

Jego przygodny związek z białym aktywistą ukazuje trudności związane z monogamicznymi związkami homoseksualnymi przy podziałach rasowych i seksualnych lat sześćdziesiątych.

Jego związek z czarnoskórym ministrem baptystów należącego do NAACP ujawnia obawy przed coming

out (ujawnieniem się) i religijną presją wywieraną na czarnoskórych gejów.

Była to era przed zamieszkami Stonewall w 1969 roku (patrz ramka). Film wznosi się do zwycięskiej, emocjonalnej konkluzji wraz z udanym Marszem na Waszyngton.

Końcowa scena przedstawia Rustina jako człowieka, który rozpoznaje własne pochodzenie klasowe i wiarę w ruch oddolny. Film z powodzeniem przedstawia inspirującą postać, która była zdeterminowana, by walczyć pomimo niebezpieczeństw.

W związku z tym jedynie wspomina ograniczenia strategii niestosowania przemocy, gdy na początku filmu niektóre postacie przeciwstawiają pacyfizm Rustina ideom Malcolm X.

Ważne jest jednak, aby postrzegać Rustina jako człowieka wywierającego radykalizujący wpływ w tamtym czasie, który posunął naprzód walkę z rasizmem. *Rustin* to fascynująca i poruszająca opowieść o walce z uciśnieniem.

Jak mówi Rustin do swojego czarnoskórego kochanka: „Masz prawo kochać i być kochanym”.

Michael Dance

Tłumaczyła Patrycja Mermel

***Rustin* jest dostępny do obejrzenia na Netflixie.**

## Zamieszki w Stonewall, 1969 r.

Zamieszki w Stonewall zapoczątkowały ruch na rzecz wyzwolenia gejów. W godzinach porannych 28 czerwca 1969 roku policja dokonała nalotu na lokal Stonewall Inn w Nowym Jorku. Sześć kolejnych nocy zamieszek oznaczało narodziny bojowego ruchu na rzecz wyzwolenia gejów. Rustin nazwał Stonewall „początkiem niezwykłej rewolucji”.



Marsz na Waszyngton

## Bojkot autobusów w Montgomery

**1 grudnia 1955 r. Rosa Parks odmówiła ustąpienia miejsca białej osobie na polecenie kierowcy autobusu.**

Tym samym złamała rasistowskie prawo segregacji w Montgomery w stanie Alabama.

Kierowca autobusu wezwał policję i Parks została aresztowana. Jej sprzeciw wywołał bojkot autobusów w Montgomery, który trwał 381 dni i zakończył się zwycięstwem.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych został zmuszony do nakazania desegregacji systemu transportu publicznego w Montgomery i Alabamie.

Wydarzenie to jest słusznie obchodzone jako przełomowe w ruchu na rzecz praw obywatelskich. Ale wbrew temu, jak jest to często przedstawiane, protest Rosy Parks nie był spontanicznym aktem starej kobiety.

Został on zaplanowany przez NAACP i ruch związkowy. A Parks miała wtedy zaledwie 42 lata!



Rosa Parks w 1955 roku z Martinem Lutherem Kingiem w tle.



WKD - Warszawa

## Sukces maszynistów



**Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, reprezentujący maszynistów pracujących w Warszawskiej Kolei Dojazdowej, zawarł 24 stycznia porozumienie z zarządem dotyczące podwyżki wynagrodzeń.**

W tym czasie na kolei trwał już bezterminowy strajk rozpoczęty 18 stycznia. Od tego dnia codziennie w godzinach 6-8 i 15-17 podmiejskie pociągi przerywały bieg i zatrzymywały się na najbliższej stacji.

Ta akcja protestacyjna związana była z impasem w rozmowach z zarządem w sprawie podwyżek. Związek chciał, by wynagrodzenia zostały podwyższone o 800 zł. Władze spółki pozostawały głuche na te żądania – oferowały jedynie 500 zł. Co więcej do mediów poszedł komunikat, że średnie wynagrodzenie maszynistów zatrudnionych w spółce plasuje się na poziomie dziesięciu tysięcy złotych brutto.

Jednak w rzeczywistości, po odjęciu z wypłaty godzin nadliczbowych oraz za pracę w niedziele i święta, wynagrodzenie maszynisty wynosi niewiele więcej niż 5 tysięcy brutto. Do tego dochodzą złe warunki pracy oraz duża odpowiedzialność za pasażerów i mienie. Maszyniści w końcu powiedzieli „dość” i zdecydowali się zastrajkować.

Zapowiadali, że w razie braku efektów protestu, rozpoczną strajk generalny i pociągi staną zupełnie. Po 7 dniach władze spółki przystąpiły na porozumienie. Według jego zapisów od lutego wprowadzona zostanie podwyżka wynagrodzeń w wysokości 700 zł brutto średnio na pracownika w uposażeniu zasadniczym.

To duże zwycięstwo i świetny przykład dla innych. Firmy, zakłady, spółki transportowe nie mogą funkcjonować, jeśli zabraknie pracowników. To bardzo ważny argument przy żądaniu wyższych wynagrodzeń czy poprawy warunków pracy.

Drugim argumentem jest solidarność pracownicza. Jak powiedział jeden ze strajkujących maszynistów: „Oni robią, co mogą, żeby nastawić ludzi przeciwko nam. Zrobili z nas pazernych nierobów, będą straszyć podwyżkami cen biletów, to są zagrywki stare jak świat, ale jak ci ludzie, którzy nas teraz oceniają, będą walczyć o podwyżki i godne traktowanie w swoich miejscach pracy, to my pierwsi ich poprzemy.”

PIWet-PIB – Puławy

## Gotowość strajkowa

**Związki zawodowe pracowników Państwowego Instytutu Weterynarii-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach ogłosiły gotowość strajkową. Główne żądanie wysuwane przez związkowców to zagwarantowanie podwyżki dla kadry naukowej instytutu.**

Domagają się też zmiany polityki płacowej. Obecnie na skutek złych regulacji płacowych zdarza się, że nowo zatrudnione osoby otrzymują wyższe wynagrodzenie zasadnicze niż pracownicy z wieloletnim stażem. Już od 2019 trwa spór zbiorowy Wspólnej Reprezentacji Organizacji Związkowych z dyrektorem Instytutu.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników PIWet-PIB w Puławach i NSZZ Solidarność przy PIWet-PIBecie w grudniu wystosowały list otwarty w tej sprawie, adresowany m.in. do prezydenta, premiera i Marszałka Sejmu.

Ponieważ ze strony adresatów odpowiedzi nie było, związkowcy 3 stycznia zapowiedzieli przygotowania do akcji strajkowej.

Inspektorzy Ruchu Drogowego – cały kraj

## Zapowiadają protest

**Związek Zawodowy Inspekcji Transportu Drogowego (ZZITD) zapowiada protest.** Powodem są niespełnione obietnice poprzedniego rządu w sprawie nadania ITD statusu służby mundurowej. Jak mówią związkowcy, zwiększyłoby to bezpieczeństwo pracy i polepszyło warunki zatrudnienia, choćby pod kątem emerytur.

Protest ma polegać na intensyfikacji kontroli transportów krajowych.

MPK - Wrocław

## Spór zbiorowy trwa

**Liderzy trzech związków zawodowych działających we wrocławskim MPK: MOZ NSZZ „Solidarność”, Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej MOZ Wrocław w RP oraz Federacji Pracowników Komunikacji Miejskiej we Wrocławiu ogłosili 3 stycznia rozpoczęcie procedury sporu zbiorowego.**

Decyzja została podjęta w związku z niespełnieniem żądania podwyższenia wynagrodzeń pracownikom MPK. Związkowcy zarzucają też dyrekcji łamanie przepisów prawa i wolności związkowej.

Związkowcy o podwyżki wynagrodzeń zabiegali od 6 października ubiegłego roku, domagając się kwoty 1800 złotych brutto dla każdego pracownika.

15 stycznia zarząd MPK Wrocław wydał komunikat o zawarciu porozumienia z dwoma organizacjami związkowymi. Wszyscy pracownicy mają dostać podwyżkę w wysokości 800 złotych brutto od 1 kwietnia 2024 i jednorazowe świadczenie w wysokości 1500 złotych, wypłacane w trzech równych ratach.

Porozumienie podpisały jednak tylko dwie z trzech organizacji związkowych: Związek Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej w RP MOZ Wrocław oraz Federacja Pracowników Komunikacji Miejskiej we Wrocławiu.

Pod porozumieniem nie podpisała się „Solidarność”. Według związku propozycja zarządu jest zbyt niska, zwłaszcza, że pierwotnie domagano się 1800 złotych. Związek ogłosił, że dalej pozostaje w sporze zbiorowym.

DPS - Bielsko-Biała

## Wywalczyli podwyżki

**Związkowcy z NSZZ „Solidarność” działającej w trzech jednostkach pomocy społecznej w Bielsku-Białej wspólnie z pracownikami wywalczyli podwyżki wynagrodzeń.**

W dwóch placówkach trwała już akcja protestacyjna, w trzeciej przeprowadzono referendum strajkowe, gdy w pierwszej połowie stycznia doszło do zawarcia porozumienia. Zgodnie z nim pracownicy placówek pomocy społecznej w Bielsku-Białej dostaną podwyżki.

Związkowcy postulowali podwyżkę rzędu około 1500 zł brutto na etat, z wyrównaniem od listopada 2023. Według podpisanego porozumienia wynagrodzenia wzrosną o około 600 zł na rękę.

Porozumienie jest tymczasowe. Strony mają wrócić do rozmów na temat dalszych podwyżek pod koniec I kwartału 2024.

Po podwyżkach średnia pensja w bielskich DPS wynosić będzie ok. 5200 zł brutto.

Kaufland – cały kraj

## Porozumienie albo strajk – mówią związkowcy

**Po udanym proteście w sklepach sieci 30 grudnia Organizacja Międzyzakładowa OPZZ Konfederacja Pracy zapowiada kolejny strajk, jeśli nie dojdzie do porozumienia z pracodawcą.**

Związkowcy domagają się wzrostu wynagrodzeń o 1200 zł dla każdego pracownika, podniesienia kwoty odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych i zwiększenia zatrudnienia.

Wojciech Jendrusiak, przewodniczący OM OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie, zapowiada, że jeszcze przed Wielkanocą sklepy w całej Polsce mogą zostać zamknięte do odwołania z powodu strajku generalnego. Pracownicy są zdeterminowani, by walczyć o godne wynagrodzenia, ponieważ przy obecnej drożyznie nie są w stanie spłacić swoich budżetów domowych. Część z nich jest zmuszona dorabiać na drugim etacie.

W lutym ma się odbyć ostatnie spotkanie mediacyjne, potem odbędzie się referendum strajkowe.

PKP Cargo – Warszawa

## Związkowcy grożą strajkiem

**Osiem organizacji związkowych z PKP Cargo (transport kolejowy towarów) domaga się podwyżek płac.**

Związki pozostają w sporze zbiorowym od połowy grudnia 2023 r. W styczniu odbyła się kolejna tura rokowań zakończona fiaskiem. Po podpisaniu protokołu rozbieżności spór przeszedł w etap mediacji. Następnym krokiem będzie strajk ostrzegawczy.

Związkowcy domagają się od zarządu spółki podwyżki o 400 zł miesięcznie, z wyrównaniem od października 2023 r.

Organizacje związkowe, które przystąpiły do sporu zbiorowego i które są gotowe na ewentualny strajk, zrzeszają maszynistów, rewidentów taboru, pracowników warsztatowych, dyżurnych ruchu PKP, dyspozytorów i pracowników administracji. Strajk oznaczałby całkowity paraliż transportu kolejowego towarów.



# Chcesz współpracować z nami?

## Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

**Warszawa: w środy o godz. 18.30**  
**ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115**  
**(blisko stacji metra Ratusz)**

**W niektóre środy, o godz. 18.30**, organizujemy spotkania online – w komunikatorze ZOOM. Plusem jest to, że nie trzeba mieszkac tam, gdzie spotkania się odbywają!

Oto dwa sposoby na dołączenie do spotkania:

1. Można wpisać w komputerze URL (adres internetowy).
2. W smartfonie można wpisać Meeting ID w aplikacji ZOOM

Przed środą informację o tytule spotkania, ew. URL i Meeting ID znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji. Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

**Zapraszamy!**

## Polecamy dwie książki nt. imperializmu

**Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

**autor: Filip Ilkowski**

wydawnictwo adam marszałek  
2015



## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)**

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

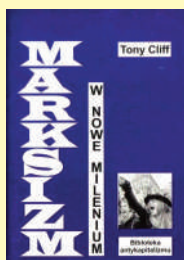
**Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?**  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

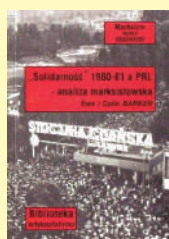
**Rozwój socjalizmu od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Zbrodnie Stalina**  
Lew Trocki  
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



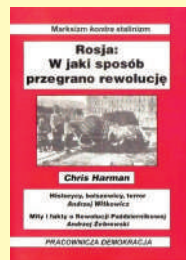
**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



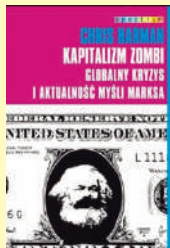
**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł

**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączają się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

**Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121**



# Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121  
Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)  
[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)  
Informacja o spotkaniach:  
[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)

## Solidarnie z Palestyną!

### Zatrzymajcie ludobójstwo! Wolna Palestyna!

Pod takim hasłem w sobotę, 17 lutego, odbędzie się kolejna stołeczna demonstracja w solidarności z Palestyną.

W Strefie Gazy trwają ludobójcze ataki Izraela. Na Zachodnim Brzegu Jordanu wzrasta liczba zabójstw popełnionych przez izraelskich osadników i żołnierzy. Osadnicy grabią coraz więcej ziemi.

W wielu krajach ruch solidarności z Palestyną organizuje demonstracje i protesty. Mają one miejsce także w Polsce. Na warszawską demonstrację przyjadą też osoby innych miejscowości. Przyjdź koniecznie!

**Sobota, 17 lutego 2024**

**godz. 13.00**

**Pomnik Kopernika  
Krakowskie Przedmieście  
Warszawa**



13.01.24 Warszawa

**Świat przeciw rasizmowi!**



**DEMONSTRACJA**



16 marca z okazji ustanowionego przez ONZ Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową po raz kolejny zapraszamy Was na protest. Wraz z ludźmi z innych krajów podejmujemy działania pod znakiem #WorldAgainstRacism (#ŚwiatPrzeciwRasizmowi), by zmanifestować sprzeciw wobec wszelkich przejawów rasizmu, islamofobii, antysemityzmu oraz rasistowskiej polityki czynienia kozłów ofiarnych z uchodźców, migrantów i przedstawicieli mniejszości.

Naszym obowiązkiem jest działać wspólnie, aby rzucić wyzwanie zagrożeniu rasistowskim populizmem, skrajną prawicą i faszyzmem.

### NIE BĄDŹ OBOJĘTNY!

W tym roku przypomnimy, że tysiące uchodźców umierają na morzu i na szlakach drogą lądową na całym świecie. W Europie dzieje się tak na skutek działań FRONTEXU i służb granicznych państw członkowskich UE, które budują na granicach bariery-pułapki i stosują pushbacki.

Sytuację pogarsza nowy Pakt o Migracji i Azylu, na mocy którego państwa UE będą mogły łamać prawa człowieka i prawa uchodźców w zamian za pieniądze.

Tym bardziej ważne jest, żebyśmy w naszym ruchu szli za przykładem ogromnych antyrasistowskich mobilizacji we Francji i w Niemczech z początku roku i przeciwdziałali zagrożeniu ze strony skrajnej prawicy w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Szczegółowe informacje o miejscu i czasie startu demonstracji niebawem do znalezienia na facebookowej stronie koalicji Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi: [www.facebook.com/ZjednoczeniPrzeciwRasizmowi/](https://www.facebook.com/ZjednoczeniPrzeciwRasizmowi/)

**Witamy wszystkich uchodźców!**

**Pracownicza Demokracja**

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej  
zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:  
[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

**KAPITALIZM NIE DZIAŁA –  
DZIAŁAJ Z NAMI**



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)